Rok XI. Nr. 276 Sosnowiec, czwartek 8 października 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ. Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13.66

Generalny atak na Madryt
rozpocznie się dziś

LONDYN, 8. 10. PAT. Reuter donosi, że dziś rozpocznie się generalny atak wojsk powstańczych na Madryt, kierowany osobiście przez Valera, zdobywcę Toledа.

Ogólnie przypuszczają, że Aranjues i Illescas stawią tylko nieznaczny opór. Do Madrytu wysłano ulotki, głoszące atakiem powietrz. i surowymi represjami w razie, jeśli miasto odmówi łoby poddania się. W stolicy panuje panika.

Na froncie północnym i zachodnim sytuacja pozostaje bez zmian. Oviedo zostało ponownie silnie zaatakowane. Na odcinku Huesca artyleria rządowa ostrzeliwała pozycje powstańcze. Samoloty rządowe zaatakwały oddział powstańców, śpieszących w kierunku Saragossy. 4 samochody ciężarowe zostały zniszczone. Na froncie południ. eskadra samolotów rządowych bombardowała w okolicy Castel de Rio powstańców w Kordobie. Na froncie środkowym nie zaszło nic szczególnego po za drobną wymianą strzałów na niektórych pozycjach.

Komunikat powstańczy z dnia 6 bm. z godziny 23-ej donosi, że 30 samolotów powstańczych bambardowało linię kolejowe, lotnisko i koszary w Madrycie. Przy tej okazji rzucono ulotki do ludności. Komunikat podaje dalej, że władze przystąpiły energicznie do ewakuacji Madrytu. Osobom, nie zdolnym do walki na froncie, wydawane są przepustki na wyjazd ze stolicy.

Według doniesień z Barcelony dn. 8 bm. doszło tam do następującego zajścia. Do Barcelony przybyli z Madrytu delegaci sowieccy, którzy wyrazili się źle o milicji katalońskiej. Urażeni tą opinią milicjanci chwycili za karabiny i dali ognia do delegatów sowieckich. Delegaci zmuszeni byli uciec na parowiec sowiecki, stojący w porcie. Tam delegaci odpowiedzieli na ataku jących również strzałami.

W dniu wczorajszym, jak donoszą z Burgos, generał Franco, jako naczelnik państwa nowej narodowej Hiszpanii, dokonał przekształcenia dotychcza sowej junty w normalny rząd.

Jedno z najważniejszych stanowisk w nowym rządzie gen. Franco, sekretariat spraw zagranicznych powierzono p. Francisco Serrat y Bonastre, ostatniemu posłowi Hiszpani w Warszawie Pan Fancisco Serrat y Bonastre jeszcze w sierpniu rb. zgłosił się do dyspozycji rządów powstańczych. Bawi on narazie w Warszawie.

Na czele sekretariatu generalnego rządu gen. Franco stanął brat generała, Mikołaj Franco, sekretariat spraw wojskowych objął gen. Gil - Yuste.

Katastrofalny pożar
w mieście chińskim

SZANGHAJ, 7. 10. Donoszą z Chin o katastrofalnym pożarze w mieście Tchang, położonym nad rzeką Jang - Tse. W ciągu kilku godzin szalejący żywioł pozostawił gruzy i zgliszcza w ciasno zabudowanym centrum miasta, na przestrzeni trzech kilometrów kwadratowych.

Z kilkuset domów pozostały ruiny, tysiące mieszkańców znajduje się bez dachu nad głową. Liczba zabitych nie została jeszcze ustalona, lecz jest podobno znaczna.

W akcji ratunkowej odznaczyli się żołnierze chińscy i angielscy marynarze, którzy uratowali od śmierci w płomieniach paręset dzieci, zgromadzonych w szkołach, jak również wiele kobiet i starców, których wynoszono z płonących domów.

Zawieszenie urzędników skarbowych
w związku z procesem w Radomiu

WARSZAWA, 7. 10. PAT. W związku z ujawnionym na toczącej się przed sądem okręgowym w Radomiu rozprawie karnej przeciwko b. naczelnikowi urzędu skarbowego w Radomiu Stanisławowi Krzysztoforskiemu brakiem nadzoru ze strony niektórych urzędników Izby Skarbowej w Kielcach zostali zawieszeni w pełnieniu służby naczelnik wydziału III. Izby Skarbowej w Białymstoku Franciszek Dębowski, poprzednio naczelnik wydz. III. Izby Skarbowej w Kielcach, i naczelnik wydziału II. Izby Skarbowej w Lublinie Aleksander Jasienicki, poprzednio naczelnik Wydziału II. Izby Skarbowej w Kielcach. (Szczegóły rozprawy podajemy na str. 2).

Huraganowy sztorm na Bałtyku
poczynił wielkie szkody

JASTARNIA, 8. 10. Burza na morzu polskim trwa już od paru dni, powodując ostatnio szereg uszkodzeń brzegu na półwyspie helskim. Między osadą rybacką Kuźnia a Chałupami woda podmyła wydmę oraz na znacznym odcinku uniosła trzymetrowej szerokości pasmo wydm, przy czym potworzyły się wielkie wyrwy.

Urząd. morski przystąpił natychmiast do umacniania zagrożonego brzegu przy pomocy faszyn i kamieni. — Poza tym wzburzone morze podmyło brzegi między Wielką Wsią a Chałupowem w pobliżu Cetniewa i pomiędzy Wielką Wsią a Chałupami. W porcie rybackim w Wielkiej Wsi nawałnica ponownie zatopiła kafary motorowe i parowe oraz wyrwała pale konstrukcji drewnianej z chodnika.

Część mola zabetonowana znajduje się w stanie nienaruszonym. Nasilenie burzy już nieco osłabło, morze jest jednak bardzo wzburzone.

W Tallinie wiatr połamał wiele drzew starych i wyrządził wielkie szkody w sieci elektrycznej i telefonicznej. Brak wiadomości o wielu statkach, które znalazły się w drodze w czasie burzy. M. in. brak wiadomości o statku „Cieszyn", który według rozkładu miał przybyć do Tallina wczoraj.

Jacht „Toddy" w drodze do Finlandii został rozbity. Jeden z członków załogi utonął. Również utonęło dwuch marynarzy ze statku fińskiego „Ariel"

Bunt 300 trędowatych
przeciwko systemowi leczenia

LONDYN, 7. 10. O niezwykłym zajściu donoszą z Manilli: Ze szpitala św. Łazarza, obezwładniwszy dozorców, wydostało się na wolność około 300 trędowatych, którzy w demonstracyjnym pochodzie udali się wczesnym rankiem do pałacu prezydenta.

Straże wojskowe, chroniące pałac, w popłochu uciekły przed trędowatymi, którzy w ten sposób dostali się do wnętrza, gdzie specjalna delegacja trędowatych została przyjęta. Trędowaci żądali zmiany systemu leczenia, twierdząc, że trąd jest równie nie zaraźliwy, jak gruźlica, jeżeli nie ma bezpośredniego zetknięcia się z chorym i dlatego trędowaci winni być na swobodzie, bądź też być leczeni w warunkach podobnych, w jakich leczeni są chorzy na tuberkulozę.

W pochodzie trędowaci nieśli transparent z napisem: „Dajcie nam wolność lub zabijcie nas". Po wysłuchaniu postulatów przez władze, trędowaci wrócili w pochodzie przez miasto z powrotem do szpitala.

Ostatnie wyroki śmierci
sądów przysięgłych

RZESZÓW, 7. 10. Sąd przysięgłych w czasie ostatniej kadencji wydał dwa wyroki śmierci. W pierwszym wypadku skazany został Stanisław Tyska za mord rabunkowy, dokonany na 16-letsłużącej Walnej. W drugim wypadku skazany został na śmierć niejaki Stanisław Królikowski za podwójne morderstwo dokonano 1 maja br.

Obrońcy wnieśli kasację, którą jednak Sąd Najwyższy odrzucił. Skazańcy wnieśli prośbę o łaskę do Pana Prezydenta R. P.

Straszliwa powódź

RIO DE JANEIRO, 7. 10. Powódź w porcie Alegro dochodzi do centrum miasta. Około 30 tysięcy mieszkańców zostało pozbawionych dachu nad głową. Odczuć się daje dotkliwy brak żywności. Komunikacja lotnicza jest uniemożliwiona z powodu zalania lotnisk przez wodę.

Sprawa uchodźców
omawiana w Genewie

GENEWA, 8. 10. Na posiedzeniu komisji 6-ej Zgromadzenia Ligi Narodów podczas dyskusji nad sprawą uchodźców zabrał wczoraj głos m. in. delegat polski radca Fryling, który oświadczył, że sprawa uchodźców szczególnie interesuje Polskę, na której terytorium znajdują siz dziesiątki tysięcy uchodźców i której sytuacja geograficzna zmusza do śledzenia sprawy ze specjalną uwagą.

Ponadto p. Fryling wysunął następujące postulaty: 1) uchodźcy nie powinni być kierowani do krajów, gdzie panuje bezrobocie, 2) niektóre kategorie uchodźców nie powinny być wysyłane do krajów, gdzie istnieją już skupienia ludności tej samej narodowości albowiem zwiększanie w tej mierze ludności na pewnych terytoriach naruszyłoby równowagę demograficzną i społeczną istniejącą w danym kraju, 3) Międzynarodowe organizacje dla uchodźców winny współpracować ze wszystkimi organizacjami uchodźców w stosunku proporcjonalnym do ludności, jaką organizacje te reprezentują.

Parlamentarzyści
u prem. Składkowskiego

WARSZAWA, 7. 10. PAT. W dniu 6 bm. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął delegację żydowskiego klubu parlamentarnego w osobach sen. Schorra i posła Sommersteina, którzy przedstawili panu premierowi obecne położenie oraz nastroje ludności żydowskiej i na tym tle zgłosili szereg dezyderatów.

W dniu 7 bm. prezes Rady Ministrówprzyjął delegację ukraińskiej grupy parlamentarnej w osobach wicemarszałka Mudryja, sen. Łuckiego i posła Celewicza, którzy wręczyli p. premierowi memoriał, dotyczący bieżących spraw ukraińskich, i w dłuższej rozmowie sprawy te oświetlili.

Groźna choroba
posła R. P. w Budapeszcie

BUDAPESZT, 8. 10. Poseł R. P. w Budapeszcie Orłowski w następstwie ropnego zapalenia migdałów ciężko zaniemógł. Obecnie nastąpiła ogólna infekcja organizmu. Stan posła jest bardzo ciężki, jednak nie beznadziejny. U chorego posła odbyło się konsylium najwybitniejszych lekarzy węgierskich a dziś w nocy przyjeżdża z Warszawy dr. Karwacki.

Echa zabójstwa
min. Pierackiego

KRAKÓW, 7. 10. Z więzienia w Tarnowie został zwolniony Jakub Czornij student praw, skazany w procesie Bandery i tow. o zabójstwo śp. gen Bron. Pierackiego. Czornij był studentem uniwersytetu lubelskiego i jako członek UON. miał tam „chatę", gdzie nocowali emisariusze tej organizacji.

Maciejko, morderca min. Pierackiego, uciekając z Warszawy po dokonaniu zabójstwa, nocował właśnie u Czornija. W procesie Czornij został skazany na 4 lata, zmniejszone na zasadzie amnestii do lat 2 z zaliczeniem aresztu siedczego. Termin ten właśnie wygasł i Czornij znalazł się pierwszy na wolności z szajki terrorystycznej.

Na szpaltach pism

NIEMCY I NASZ WĘGIEL

Gdyński tygodnik „Torpeda“ zwraca uwagę, że w biuletynach wydawanych przez subsydiowany Instytut wschodnio - europejski we Wrocławiu z wielką troską rozważa się położenie polskiego przemysłu węglowego. Z danych o stanie produkcji węglowej Instytut wyciąga wniosek, że śląskie kopalnie węgla czułyby się najlepiej, gdyby były związane z niemieckim zagłębiem. Wnioski te reasumuje Instytut w ten sposób, iż:

„Błędna była argumentacja traktatu wersalskiego, jakoby rozwój górnośląskiego przemysłu węglowego zagwarantowany mógł być jedynie przez przyznanie tego obszaru Polsce, szczupłemu zapotrzebowaniu polskiego rynku wewnętrznego wystarczyłyby najzupełniej — w pojęciu niemieckim — stare polskie rejony węglowe Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, podczas gdy wchodząc w posiadanie wielkich złóż węglowych i kopalń górnośląskich, którym Polska nie może dać dostatecznego zajęcia, rząd polski zmuszony jest do prowadzenia nadal polityki eksportu deficytowego, wobec czego nie przewiduje się poprawy wobec czego nie terenów węglowych od Niemiec wytworzyło zmiany strukturalne, niekorzyrtne skiej gospodarki węglowej. Odłączenie dla przemysłu węglowego“.

A więc Niemcom wydaje się, że gospodarka węglowa jest dla Polski takim ciężarem, iż winniśmy się zrzec kopalni na rzecz Niemiec. Rozumowanie to przeraża nas rzadko spotykaną naiwnością, nie mniej uważamy za wskazane zwrócić uwagę szerokich kół społeczeństwa na ten nowy niemiecki dowcip propagandowy.

KONWENCJA WĘGLOWA

Pisząc o wypowiedzeniu Konwencji Węglowej, co jest jednoznaczne z wymówieniem umowy kartelowej w górnictwie węglowym, „Gazeta Polska“ uważa to wypowiedzenie za bluff, mający na celu wywarcia presji na rząd ,aby uzyskać lepsze ceny.

Oczywiście ,bluff — pisze „Gazeta Polska“ — nie zawsze się udaje. Można sobie wyobrazić, że Rząd nie sprzeciwi się rozwiązaniu kartelu węglowego i stawi czoło temu, bardzo trudnemu kompleksowi zagadnień, jaki powstał wskutk długoletniego istnienia tego kartelu; na pierwsze miejsce wysunie się tu kwestia socjalna. Można też sobie wyobazić, że Rząd ,dysponując prawem powołania przymusowej organizacji przemysłu węglowego — z uprawnień tych skorzysta i weźmie na siebie trudną funkcję zreorganizowania górnictwa węglowego, zastępując niejako działanie wolnej konkurencji, a jednocześnie osłabiając ostrość zagadnień wtórnych. Można wreszcie sobie wyobrazić coś skromniejszego ,a mianowicie nacisk Rządu w kierunku zmiany kartelowej, np. dotyczących organizacji sprzedaży; byłby to paliatyw, ale zawsze krok naprzód.

—oOo—

Nieboszczyk zwyciężył

W WYBORACH.

Arizona była miejscem oryginalnej manifestacji politycznej. Mianowicie toczyła się tam zacięta walka między dwoma kandydatami w prawyborach.

Walka tak była zażarta że nawet śmierć jednego z kandydatów nie rozdzieliła walczących. Mianowicie gdy jeden z przywódców politycznych kandydat popierany przez większość zmarł nagle na serce, zwolennicy jego postanowili nie dopuścić wszelkimi środkami do wyboru kontrkandydata.

To też w dniu wyborów oddali solidarnie głosy na nieboszczyka, manifestując w ten sposób nieufność do przeciwnika politycznego .

Naturalnie wybory zostały nieważnione i odbędą się ponownie, tym razem przy udziale następcy zmarłego kandydata.

OSKAR SZPIGIEL i SYN

PRZETWORY CHEMICZNE

UL. PIŁSUDSKIEGO 1 SOSNOWIEC TELEFON Nr. 61-881.

dostarcza po cenach obniżonych ze składu w Sosnowcu

AMONJAK 0,910
DWUCHROMIANY potasu i sodu
GLICERYNĘ białą 28 Bé techn.
NAFTALINĘ w łuskach
SIARCZAN miedzi krystal. 98/99%

Rewelacyjne zeznania oskarżonych

w procesie radomskim

W dalszym ciągu procesu radomskiego o nadużycia w urzędzie skarbowym, o którym wczoraj donosiliśmy, zeznawali oskarżeni Bodzioch, Witkowski i b. sekwestrator Włodarz. Do winy przyznaje się jedynie Włodarz. Nadużycia jego polegały na tym, że fałszował on rachunki za podróże służbowe w ten sposób, iż np. z jednego kilometra robił 10 km., a z 10 km 100 km itd. Na pytanie przewodniczącego czy oskarżony nie obawiał się władz kontrolnych, Włodarz odpowiada:

— Proszę wysokiego sądu, pewno, że powinienem się bać, ale gdyby każdy sekwestrator Urzędu Skarbowego spodziewał się lada chwila kontroli, to wszystkie stanowiska sekwestratorów w Polsce byłyby wolne!

Następnie zeznawał świadek b. starosta radomski Maćkowski, którego zeznania wywołują poruszenie. Przewodniczący sądu zapytuje jakie świadek miał informacje o osk. Krzysztoforskim?

Świadek Maćkowski słyszał o Krzysztoforskim, że

„jest nie w porządku“,

że są jakieś „pośrednictwa“ między Krzysztoforskim a niesolidnymi płatnikami. Gdy świadek Maćkowski przybył do Radomia w r. 1929, przedstawiano mu Krzysztoforskiego, jako

obywatela zaufanego politycznie i społecznie!.

Były po tym boczenia się Krzysztoforskiego na świadka, co wskazywałoby, że musiał on się dowiedzieć o krokach, które poczynił świadek w Izbie Skarbowej przeciwko niemu.

Dalej zeznawał świadek b. długoletni wicestarosta radomski dr. Schützer obecnie radca wojewódzki, który oświadcza, że nie wydawał nigdy zarządzeń co do technicznych manipulacyj podatkowych.

Przewodniczący: Czy świadek wie że oskarżony Paszkowski był upoważniony do podpisywania asygnacyj.

Świadek Schützer: Upoważnienie do podpisywania jakichś papierów miał Paszkowski ale nie wiem czy i asygnacyj, gdyż tymi sprawami zajmował się sam starosta.

Największe poruszenie na sali w ciągu poniedziałkowej rozprawy wywołało zjawienie się św. Mandelbauma Siedział on w swoim czasie w więzieniu, jednak śledztwo przeciwko niemu umorzono.

Stał on pod zarzutem pośredniczenia między Krzysztoforskim a niesolidnymi płatnikami.

Obecnie świadek ten

nic sobie nie przypomina.

Na pytanie prokuratora, czy przypomina sobie, że gdy chciał się dostać do gabinetu osk. Krzysztoforskiego, że nie został wpuszczony, świadek odpowiada: nie!

Na to sąd wzywa świadka Skupińskiego, który oświadcza, że Mandelbaum wiele razy próbował dostać się do Krzysztoforskiego, lecz go nie wpuszczono, a wówczas rozdrażniony mówił, że

wsadzi Krzysztoforskiego do więzienia,

używając przy tym soczystów słów. Na tym rozprawę zakończono.

Komu przyznać dziecko?

Areszt za ukrywanie przybranej córki

Przed 13-tu laty w jednej ze wsi podwarszawskich młoda dziewczyna powiła dziecko. Ponieważ ojciec dziecka nie chciał się z nią ożenić, postanowiła oddać je do sierocińca. W drodze do Warszawy matka poznała niejakich państwa Zielińskich, którzy jako

bezdzietne małżeństwo,

od dawna pragnęli wziąć dziecko na wychowanie. Dowiedziawszy się o zamiarze oddania dziecka do przytułku, przyjęli je do siebie i przez lat 12 wychowywali i kształcili. Z maleńkiej dziewczynki wyrosła już dość duża panienka.

Tymczasem matka dziecka wyszła zamąż i wobec poprawy sytuacji materialnej odszukała dziecko, poczym wystąpiła do sądu przeciwko pp. Zielińskim

o zwrot córki.

Przez niedopatrzenie Zielińskich zapadł wyrok zaoczny, mocą którego sąd przyznał dziecko matce.

Celem wykonania wyroku sądowego, skierowano sprawę do komornika, który miał dziecko odebrać od jej wychowawców i oddać je matce. Tymczasem pp. Zielińscy nie chcąc się z dzieckiem rozstać i uważani przez przybraną córkę

za prawowitych rodziców,

ukryli dziewczynkę. Sprawa znalazła się w prokuraturze, która do czasu wykonania wyroku, zaaresztowała p. Zielińską.

Wówczas dopiero przerażeni Zielińscy złożyli sprzeciw przeciwko wyrokowi zaocznemu, twierdząc, iż dziecko winno być im przyznane, gdyż matka swojego czasu

oddała je bez żadnych zastrzeżeń.

Prokuratora zwolniwszy p. Zielińską, zawiesiła sprawę do czasu rozstrzygnięcia przez sąd cywilny kwestii „własności dziecka“.

Z KRAJU

MASOWE ZATRUCIE GAZEM.

Wstrząsająca katastrofa wydarzyła się onegdaj w Warszawie, w domu nr. 2 na placu Opolskim, gdzie wskutek pęknięcia przewodu gazowego, w zabójczych oparach gazu 6 lokatorów poniosło śmierć, 4 zaś uległo zatruciu. Ofiarami zabójczego gazu padli lokatorzy dwuch jednoizbowych mieszkań na parterze. Jak się okazuje dom nr. 2 na placu Opolskim nie jest zgazyfikowany, natomiast pod jezdnią przed domem tym przechodzą przewody gozowe do ulicy Szlenkierów. Rura gazowa pękła przed domem i gaz już od dwuch dni przenikał do mieszkań lokatorów. Przewody te były zainstalowane przed 4 laty. Zwłoki tragicznie zmarłych lokatorów zabezpieczono i podjęto energiczne śledztwo. Na miejsce tragicznego wypadku przybył starosta, prokurator, sędzia śledczy, oraz przedstawiciele urzędu śledczego i policji. Wkótce przybyła specjalna komisja gazowni zarządu miejskiego .

TRAGICZNY OKUP.

Lekarz łódzki, dr. Henryk Garewicz od wielu lat był rentgenologiem w służbie miejskiej. Ratując innych sam padł ofiarą pracy zawodowej.Płomienie rentgenowskie są bowiem zbawienne i niszczycielskie. Skutkiem głębokiego zniszczenia tkanek lewej stopy lekarz musiał poddać się amputacji nogi.

STRAJK KINOOPERATORÓW.

Na terenie województwa łódzkiego oraz miasta Łodzi wybuchł strajk kinooperatorów. Strajk ten zaostrza się stale Obecnie wobec stanowiska właścicieli kin strajkujący zgłosili się do Centralnego Związku kinooperatorów w Warszawie o poparci. Związek ten zapowiedział, że o ile w najbliższym czasie zatarg na terenie województwa łódzkiego nie zostanie zlikwidowany, akcja strajkowa zostanie przeniesiona na całą Polskę. Strajkujący uchwalili wysłać do Warszawy specjalną delegację celem podjęcia interwencji u władz.

WYROK NA PROF. PINIEGO.

Sąd Apelacyjny ogłosił wczoraj wyrok w procesie pomiędzy Miriamem Przesmyckim a prof. Pinim o prawo autorskie do dzieł Norwida.

Sąd zatwierdził wyrok 1 instancji skazujący prof. Piniego na 1000 zł. grzywny a wydawcę Plebania na 500 zł. za przekroczenie praw autorskich Norwida, nabytych przez Miriama od sukcesorów zmarłego pisarza oraz praw autorskich samego Miriama.

Godną poparcia instytucją kulturalno - oświatową u ujścia Wisły jest Gdańska Macierz Szkolna.

Składajcie ofiary na konto P. K. O. Nr. 192.319

Najtańsze golenie

jest tylko brzytwą i przez samego siebie, golenie dobrą brzytwą idzie b. sprawnie. Wypróbowane brzytwy dostaniesz u nas. — „ADA“ Fabr. Skład Modrzejowska 30, Hale Rozwoju.

Nie podnosić cen!

Najtrudniejszą przeszkodę w zwalczeniu zastoju gospodarczego w Polsce stanowiła przez kilka lat dysproporcja cen, to znaczy różnica między cenami przemysłowymi a rolnymi z jednej strony, oraz między cenami wszelkich produktów fabrycznych, zarówno przemysłowych jak i rolnych, a siłą nabywczą mas konsumentów z drugiej strony.

Przez ostatnie lata władze walczyły o dostosowanie poziomu cen fabrycznych do możliwości płatniczych szerokich rzesz obywateli. W wielu dziedzinach akcja ta dała pozytywne rezultaty. Na zniżce cen skorzystał nie tylko konsument, który mógł zaspokoić swoje potrzeby, ale również przemysł, który zwiększył zbyt swych produktów na rynku wewnętrznym.

Przykładem służyć może tu przemysł cukrowniczy. Po zniżce cen cukru konsumcja tego artykułu, a więc i jego sprzedaż wzrosły i przekroczyły już poziom zbytu z lat pomyślnej koniunktury. Obawy przemysłowców cukrowniczych o zmniejszone dochody okazały się płonne, gdyż przemysł ten dzięki wzrostowi obrotów wypłaca dywidendę w tej samej wysokości, co i przed zniżką cen. Podobnie przedstawia się przebieg sytuacji i w innych przemysłach, które obniżyły do odpowiedniego poziomu ceny, na przykład w przemyśle cementowym, którego produkcja przekroczyła poziom wytwórczości z lat 1928—1929.

Niestety, nie wszystkie gałęzie przemysłowe dokonały odpowiednich zniżek cen. Czynniki rządowe uznały akcję zniżki cen za skończoną już z wiosną roku bieżącego. Chodziło bowiem o ustabilizowanie stosunków na rynku wewnętrznym. Jest to zasadniczy warunek odbudowy, zdobytej z takim wysiłkiem i dzięki ofiarności społeczeństwa, a zwłaszcza sfer pracowniczych, na których barki spadł największy ciężar doprowadzenia do równowagi finansów państwowych.

Od postulatu utrzymania obecnego poziomu cen wyrobów fabrycznych odejść obecnie nie wolno, gdyż zwichnęłoby to z powrotem ustalającą się obecnie równowagę gospodarczą. Poziom cen wyrobów fabrycznych musi opierać się o uzasadnienie gospodarcze i ścisłą kalkulację, dostosowaną do obecnych warunków. Przejawy pomyślniejszej koniunktury, zwiększające wielkość produkcji i zbytu na rynku wewnętrznym, a przede wszystkim pewien wzrost płodów rolnych skłaniać mogą niektórych przemysłowców do podnoszenia cen swych produktów w nadziei, że przy wzrastającej sile nabywczej mas konsumenckich zwyżka ta nie zahamuje wzrostu zbytu i produkcji. Jest to niezmiernie mylne rozumowanie.

Wszelkie przejawy takiej tendencji muszą być bezwzględnie tępione.

O konieczności emigracji żydów

Dr. Rose przedstawia Lidze fakt przeludnienia Polski

Przy omawianiu spraw gospodarczych zabrał głos na posiedzeniu Ligi Narodów również delegat Polski podsekretarz stanu Rose, który między innym; oświadczył, że ważnym dla Polski zagadnieniem jest

swoboda emigracji.

Przypominając wyniki prac międzynarodowego biura pracy w tej dziedzinie, p. Rose stwierdza, że należy wyjść z okresu badań i dążyć do konkretnych rozwiązań. W państwie takim jak Polska, gdzie gęstość zaludnienia na wsi jest prawie 2 i pół razy

większa niż w Danii,

będącej przecież klasycznym krajem rolniczym i 2 razy większa niż we Francji i Niemczech — jest rzeczą jasną, że zagadnienie to nie może być łagatelizowane. Polska, postawiona wobec hasła „wolność handlowa oraz zniesienie ekonomii autarchicznej", będzie musiała zapytać się siebie, co wypadnie czynić jej z nadmiarem rąk pracy.

Z drugiej strony — ciągnie dalej mówca — jeżeli otworzy się granica dla emigracji kolonizacyjnej, jedynej zresztą jaka w tej chwili zdaje się być możliwa, powstaje zagadnienie finansowania takiej emigracji. Jeżeli bowiem przeciętny emigrant ma ze sobą 1000 fr., wówczas emigracja 100 tys. osób spowodować może

zachwianie się pieniądza

w danym państwie. Emigracja do Palestyny, mimo swych wąskich rozmiarów (biorąc pod uwagę całokształt zagadnienia, jakie trzeba rozwiązać) kosztowała Polskę w r. 1935

40—50 milionów złotych,

co poważnie utrudniło sytuację dewizową w Polsce

Sprawa ludności żydowskiej — kontynuował p. Rose — jest w Polsce specjalnie paląca. Na 34 miliony ludności około

10 milionów mieszka w miastach.

Z tej liczby 3.600 tysięcy stanowią żydzi, uprawiający tylko pewne specjalne zawody. Są to przeważnie kupcy, jeżeli ich warsztaty pracy mogą być nazwane normalnymi placówkami handlowymi. Zagadnienie, które powstaje, jest wtedy bardzo trudne. Jest to zagadnienie, które państwa zachodu rozstrzygnęły już u siebie przed kilkudziesięciu laty i które polega na racjonalizacji handlu i zniesieniu zbędnych ogniw pośrednictwa. Jednakowoż każda nowa kooperatywa rolna, jaka powstaje, każde nowe przedsiębiorstwo, stworzone celem polepszenia organizacji handlowej, wywołuje coraz to nowe trudności w egzystencji setek rodzin żydowskich. Jest rzeczą jasną, że sprawa ta wymaga

pewnych środków zaradczych.

Jest niedopuszczalne — mówił p. Rose — aby tego rodzaju instytucje, jak Liga Narodów, jak Międzynarodowe Biuro Pracy, zajmowały się zagadnieniami emigracyjnymi tylko teoretycznie, nie stawiając sprawy konkretnie, to jest jak można zorganizować w obecnych warunkach emigrację z krajów przeludnionych do krajów o deficycie ludnościowym. Zadanie to, o charakterze par excellence międzynarodowym, musi obecnie znaleźć swe konkretne rozwiązanie. W Genewie podejmowano w ostatnich latach wiele prób interesujących. Rozwijano je, ale niestety również bezskutecznie. Z faktu tego wyciągnąć trzeba należyte wnioski, stwierdzić, jakie problemy nadają się do konkretnych rozwiązań i skoncentrować na nich uwagę.

W 36-ej LOTERJI

wygrali u nas nasi klienci

50.000 zł. na los Nr. 56870
50.000 zł. na los Nr. 107750
25.000 zł. na los Nr. 11145
25.000 zł. na los Nr. 64746
25.000 zł. na los Nr. 126692

10.000 zł. na los Nr. 857
10.000 zł. na los Nr. 7465
10.000 zł. na los Nr. 78672
10.000 zł. na los Nr. 98641
10.000 zł. na los Nr. 107808
10.000 zł. na los Nr. 140632

KTO PRAGNIE POPRAWY BYTU
NIECH ZAKUPI NATYCHMIAST
szczęśliwy los I-ej klasy 37 Loterii
w naszej słynnej kolekturze
Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 414.400
BRACIA SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6.

Gen. Juliusz Gömbös

Po zgonie premiera Węgier

W osobie zmarłego onegdaj premiera Juliusza Gömbösa Węgry tracą swego najwybitniejszego męża stanu, który w ciągu czterech lat sprawowania rządów zapisał piękne karty w tysiącletniej historii narodu węgierskiego.

Gen. Juliusz Gömbös de Jakfa urodził się w 1886 r. we wsi Murga, jako potomek

starej szlacheckiej rodziny.

Naukę odebrał w szkole wojskowej i został oficerem w 1905 r. Służbę rozpoczął w 25 p. p. Honwedów, stacjonujących wówczas w Zagrzebiu. W tych też czasach w królewsko - cesarskiej wyższej szkole wojennej w Wiedniu wygłosił referat, wskazujący konieczność stworzenia samodzielnej armii węgierskiej.

W czasie wielkiej wojny pełnił funkcje oficera sztabu. Raniony w r. 1916, musiał przejść do ministerstwa obrony narodowej, a następnie do najwyższej dyrekcji aprowizacyjnej, by z chwilą wybuchu rewolucji w 1918 r. znowu wrócić do

min. obrony narodowej.

Nie solidaryzując się jednak z rządem Michała Karylyiego, zbliżył się wtedy do hr. Stefana Betlena i wraz z nim zaczął przygotowywać kontrrewolucję. W lutym 1919 r. usiłowano go aresztować, co się jednak nie udało, gdyż Gömbös

zbiegł do Wiednia.

Z chwilą proklamowania przez admirała Horthy'ego narodowego rządu w Seged, udał się tam i wziął czynny udział w organizowaniu armii. W r. 1920 wystąpił z wojska i poświęcił się życiu politycznemu, tworząc partię narodowej jedności, której został przewodniczącym.

We wrześniu 1928 r. został mianowany podsekretarzem stanu w min. obrony narodowej, a w październiku r. 1929 został

ministrem obrony narodowej

i generałem. W październiku r. 1932, po ustąpieniu gabinetu hr. Juliusza Karolyi, utworzył nowy gabinet ministrów, w którym oprócz stanowiska premiera, zachował swoją dawną tekę.

Jako premier, gen. Gömbös bawił z oficjalną wizytą w Warszawie w październiku 1934 r., w kwietniu zaś roku bieżącego rewizytował go ówczesny nasz premier, Kościałkowski.

Nie na „czarnych kawach"

zbierać pieniądze na F. O. N.

Sekretariat F. O. N. M. S. Wojsk. podaje do wiadomości:

Obserwując akcję zgiórki na F. O. N. daje się widzieć niejednokrotnie, iż poszczególne organizacje, komitety lokalne i t. p. przy najlepszych nawet chęciach nie zawsze stawiają sprawę zbiórki na cel tak poważny, jak obrona państwa, na należytym poziomie. Tak np. zdarza się, iż organizacje takie w zbieraniu środków na F. O. N. uciekają się do urządzania imprez różnego rodzaju, jak kwesty uliczne,

„czarne kawy",

kermasze i zabawy taneczne, co absolutnie nie licuje z powagą sprawy. Zdarza się również, iż zarówno pojedyńcze osoby, jak i organizacje zakupują z zebranych kwot sprzęt nie zawsze dla celów wojskowych przydatny. W wypadkach więc zakupu sprzętu uzbrojenia, bądź wyekwipowania wojska należy typowy sprzęt wojskowy, gdyż zakupiony i ofiarowany wojsku

sprzęt nietypowy

nie przedstawia dla wojska wartości i musi być ponownie z oczywistą stratą sprzedany.

W wypadkach tedy zamierzeń ofiarowywania wojsku obiektów konkretnych jest rzeczą najbardziej celową zwracanie się do sekretariatu F. O. N. M. S. Wojsk. (Warszawa, ul. Służewska 7, tel. 7-25-15) z zapytaniem co zakupić należy, deklarując posiadaną, bądź przewidzianą ze zbiórki sumę.

Budujmy szkoły powszechne!

Klęska głodu
grozi Rosji Sowieckiej

Codziennie prawie ukazują się w prasie sowieckiej alarmy o nadchodzącej klęsce głodowej, uzasadniane na podstawie wyników tegorocznych żniw. Chłopi w całej Rosji — pisze „Prawda" — a szczególnie w południowej Ukrainie, wykazują całkowitą bierność i nie chcą zabrać się do jesiennej obróbki pól. Nie pomagają w tym względzie ani groźby, ani kary. 2500 traktorów w południowej Ukrainie stoi bezczynnie.

Nie ulega wątpliwości — głoszą dzienniki — że za kilka miesięcy zaznaczy się katastrofalny brak zboża, a w przyszłym roku, wobec nieprzygotowania pól, czeka Rosję klęska głodowa.

Problemy dnia

Po zamknięciu wystawy
Kół Gospodyń Wiejskich

Wystawa Kół Gospodyń Wiejskich, zorganizowana na ratuszu sosnowieckim została zamknięta. Krótki czas jej trwania dał duże obroty kasowe, co świadczy, że Wystawa cieszyła się popularnością i że spełniła swoje społeczne zadanie.

Ale to, co widzieliśmy na tej rzeczy, wiście wzorowej wystawie, szczególnie zaś gustawne roboty kobiece, nasuwają nam pewne refleksje na temat konieczności rozwoju przemysłu ludowego.

Przemysł ludowy — to uboczne zajęcie rolników. Są takie wyroby, jak np. pisanki, wycinanki z papieru, które wyrabia tylko młodzież. Są inne, które zatrudniają

całe rodziny.

Obok przemysłu ściśle ludowego rozwija się także inny przemysł, t. zw. domowy, którym również trudni się ludność wiejska. Do przemysłu tego zalicza się koszykarstwo, zabawkarstwo, hafciarstwo, koronkarstwo, a nawet domowe garbarstwo.

Wszystkie te wyroby znajdują chętnych nabywców, mają one bowiem w przeciwieństwie do wyrobów maszynowych, piętno odrębności, oryginalności. Zależnie od okolicy, w której przedmioty są wyrabiane, posiadają one inne cechy charakterystyczne, zawsze będąc pełne prawdziwego piękna i artystycznego umjaru. Każda okolica Polski przynosi coś innego, swojskiego, gdzie indziej nie znanego.

Cała ta wielka gałęź przemysłu ludowego i domowego warta jest poparcia nie tylko ze względu na swe walory artystyczne, na kultywowanie piękna w narodzie w jego najbardziej rodzimej, najbardziej polskiej postaci. Przemysł ludowy ma wielkie znaczenie gospodarcze. Pozwala on ludności wiejskiej poprawić swój stan gospodarczy, przetrzymać zimę i przednówek, powiększa

dochód społeczny

naszego kraju, wreszcie zwiększyć może kapitalnie nasz wywóz za granicę. W obecnym ciężkim okresie kryzysowym, który najboleśniej dał się odczuć rolnictwu, te dodatkowe zarobki tym większe, tym poważniejsze mają znaczenie dla drobnych rolników.

Niestety jednak, ten przemysł ludowy nie jest otoczony taką opieką i ochroną, na jakąby zasługiwał. Nieuczciwe pośrednictwo żeruje na biedzie, niekiedy na ciemnocie rolnika - wytwórcy. Korzystając z ciężkich warunków, w jakich się rolnik znajduje, z jego niezorganizowania, niezorientowania w handlu — kupuje za psi grosz jego wytwory, nad którymi wytwórca ślęczał długie godziny, by z wielokrotnym zyskiem sprzedać je mieszkańcom miasta.

Do jak karykaturalnych rozmiarów

dochodzi wyzysk,

praktykowany przez pośredników świadczy taki fakt: za drewniany, jesionowy wałek do ciasta płaci pośrednik jego wiejskiemu wytwórcy 50 groszy. Ten sam wałek sprzedawany jest potem w mieście w cenie złotych 3-ch.

Są wprawdzie próby naprawy tego stanu rzeczy, usunięcia pośrednictwa, paraliżowane są one jednak przez kupców, którzy, solidaryzując się z pośrednikami, bardzo często nie chcą towaru wprost od jego wytwórcy kupować.

Niedawno przecież głośna była

sprawa garncarzy

na ziemiach wschodnich. Garncarze ci, będąc zbyt biedni, by móc kupować sobie sami polewę do swych wyrobów, otrzymywali ją od pośredników, którzy wyzyskiwali ich w straszny sposób. Chcąc zmienić ten stan rzeczy, garncarze zrzeszyli się, utworzyli spółdzielnię... I oto co się okazało, Kupcy nie chcieli kupować tych polewanych w spółdzielni garnków. Byli w zmowie z nieuczciwymi pośrednikami. Dziś pięknа nowa spółdzielnia stoi bezczynnie. Wszystko wróciło do dawnego stanu rzeczy. Wyzysk i zła wola zatriumfowały...

Takich wypadków

tolerować nie wolno.

To są rzeczy niedopuszczalne. Obniżają autorytet Państwa, wydają na żer wyzyskiwaczom najuboższą, najbardziej opieki potrzebującą ludność. Odpowiednie organizacje społeczne powinny wejrzeć w te rzeczy, zreformować je, nie pozwolić na wyzyskiwanie pracy i zdolności wytwórcy. Szeroko rozsiane organizacje gospodarcze i społeczne winny przyjść z intensywną pomocą w dziedzinie organizacji i rejestracji temu przemysłowi. Winny one skutecznie zasłonić swoją akcją możliwość rabunku spekulantom na pracy i nędzy ludzkiej.

Jeżeli chodzi o Zagłębie, to wystawa Kół Gospodyń Wiejskich świadczy dobitnie, iż przemysł ludowy w Zagłębiu, mimo sąsiedztwa przemysłu maszynowego w miastach ma wielkie szanse rozwoju z pożytkiem dla naszej wsi.

Warszawa—Zagłębie
Drogi o ulepszonej nawierzchni

Zgodnie z planami polityki motoryzacyjnej projektowane jest obecnie zbudowanie na szerszą skalę dróg o ulepszonej twardej nawierzchni. Według planów ministerstwa komunikacji, jezdnie takie przewidziane są na głównych drogach, łączących wielkie miasta, oraz na traktach, prowadzących do stolic sąsiednich państw. Program robót drogowych w Polsce przewiduje budowę dróg o nawierzchni ulepszonej na najważniejszych odcinkach jak Warszawa — Kalisz, Łowicz — Poznań,

Warszawa — Zagłębie Dąbrowskie — Śląsk,

Kraków — Katowice itp., na szlakach tych istnieją drogi, które dostosowane będą do wymagań współczesnego ruchu. Przewidziana jest ponadto budowa nowych dróg, zwłaszcza w województwach wschodnich, najbardziej zaniedbanych pod względem komunikacyjnym. Prace te, ze względu na warunki terenowe w województwach wschodnich, przedstawiać będą wiele trudności.

W miarodajnych sferach drogowych rozważana jest również obecnie kwestia celowości budowy w Polsce autostrad, przeznaczonych tylko dla samochodów, wzorem szeregu państw europejskich. Obecnie sieć autostrad umożliwiająca komunikację i rozwój ruchu turystycznego, urywa się na granicach Polski. W kołach drogowych podkreślają konieczność istnienia przynajmniej kilku najważniejszych arteryj komunikacyjnych, udostępnionych wyłącznie

dla ruchu samochodowego.

Z drugiej strony uwzględnić należy wielki ruch konny, który jednak w wielu częściach kraju przeważać będzie przez długi czas nad innymi środkami lokomocji. W związku z tym wysuwane są projekty budowania obok siebie dwóch arteryj komunikacyjnych jednej dla samochodów, drugiej dla pojazdów konnych. Umożliwi to z jednej strony budow. ulepszonych nawierzchni dla ruchu samochodowego znacznie tańszym systemem, z drugiej zaś uniknie się niszczenia hacelami i obręczami żelaznymi kosztownych nawierzchni dróg ulepszonych.

Jubileusz 30-lecia istnienia
Spółdzielni Spożywców

Jak już pokrótce donieśliśmy w dniu 18 bm. odbędzie się uroczysty obchód 30-lecia Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Program tej uroczystości przedstawia się następująco:

O godz. 8-ej rano przejęcie kupionego domu przy ul. Będzińskiej 15 i spisania aktu erekcyjnego.

O godz. 9.30 poświęcenie sztandaru i nabożeństwo w kościele na Pogoni

O godz. 10-tej ustawienie się do pochodu przed Ratusz na akademię oraz symboliczne wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru.

O godz. 12.30, po akademii pochód do płyty Nieznanego Żołnierza przed dworcem, złożenie wieńca, oraz defilada — po defiladzie organizacje społeczne i zawodowe rozejdą się do domu, zaś goście zamiejscowi pochodem udadzą się do Domu Społecznego i tam nastąpi rozwiązanie pochodu.

Po południu będą koncertować w dzielnicach miasta orkiestry, oraz odbędą się lokalne imprezy.

Po uroczystościach 30-lecia Jubileuszu — nastąpi miesiąc propagandy. W ośrodkach organizacyjnych rozpoczęty zostanie cykl odczytów propagandowych o spółdzielniach. Prelegentów, Główny Komitet przyśle do każdego ośrodka na zgłoszenie.

O godz. 17-tej odbędzie się zabawa ludowa w Domu Społecznym.

Miesiąc propagandy i odczytów w poszczególnych ośrodkach organizacyj społecznych, jak i związkach zawodowych, zakończy się wystawą spółdzielczą, połączoną z regionalizmem w Domu Społecznym w miesiącu listopadzie rb.

Krew na bruku
Smierć pod kołami samochodu

Onegdaj na ul. 11 Listopada w Dąbrowie miał miejsce mrożący krew w żyłach wypadek.

Ulicą jechał samochód ciężarowy, należący do Stanisława Dąbrowskiego a prowadzony przez szofera Wawrzyńca Cerka, zamieszkałego na kolonii Niemce.

Pod przejeżdżający samochód w nieowyjaśniony narazie sposób dostał się 15-letni Władysław Bugaj, zamieszkały z rodzicami w Gołonogu na kolonii Podlesie.

Koła samochodu zmiażdżyły nieszczęśliwemu głowę i śmierć nastąpiła na miejscu.

Zwłoki ofiary tragicznego wypadku umieszczono w kostnicy szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Szofer Cerek został przez policję zatrzymany.

W czasie pierwiastkowego dochodzenia winy osób trzecich nie stwierdzono.

Najlepsze wśród dobrych
to gilzy do papierosów
„Dla Znawców"
fabryki:
E. Paschalski i Ska, Radom

Z UŚMIECHEM.

Szarość

Szarość mnie zewsząd mgłą gęstą otacza,
W szarzyźnie tonę, jak w brudnej kałuży,
Wszystko się w szarość w rękach przelstacza,
W szarych dniach nudnej przez życie pod róży,
Melancholijnie zza zmrużonych powiek
Patrzy na szarą ziemię, szary człowiek,

Wczoraj i dzisiaj jak dwie krople wody,
Jutro i za rok będzie znów to samo.
Szarość się wpycha w szczeliny zagrody
I wiecznie czyha za drewnianą bramą.
Piersi kamieniem zwątpienia przytłoczy,
I kurzem ulic zasypuje oczy.

Dla innych świat jest barwny, uśmiechnięty,
Płynący miodem i płynący mlekiem.
Innym los daje w szklance same męty.
Ha, cóż ja jestem też szarym człowiekiem
Zgadzam się skromnie z tym, czym los obdarzy.
I już mi w szarym kolorze do twarzy.

Ko—Stek.

—::—

DRZAZGI.

Przy ratuszu

Przy ulicy gen. Pierackiego, wiodącej od ul. Trzeciego Maja do ratusza sosnowieckiego, postawiono dwa nowe okazałe domy mieszkalne. Stoją one obok siebie, a fasady mają tak różne, że nieprzyjemnie patrzeć, choć to ma być dzielnica reprezentacyjna miasta Sosnowca.

Powstała obawa ,aby takie przypadki nie powtarzały się częściej i aby, zamiast pięknej, nowej dzielnicy, Sosnowiec nie zyskał jeszcze kilka zabudowań bez ładu i składu.

Niedawno więc zjechała do Sosnowca komisja architektów, złożona z przedstawiciela Ministerstwa i profesorów politechnik. Komisja ta po rozejrzeniu się w sytuacji ustaliła, jakie mają być fasady nowowznoszonych domów na dawnych hałdach i jaka ich wysokość. Chodzi o to, aby domy pod względem architektonicznym dostosowane były do gmachu ratusza, jako centralnego punktu tej dzielnicy.

Zasada jest słuszna, bo ważniejszy jest estetyczny wygląd miasta ,niż stosowanie się do indywidualnych gustów właścicieli nowych domów.

—::—

SPRAWY KOBIECE.

Odmrożenie

Jeśli pani ma odmrożone ręce lub stopy, lub też jeśli na taką dolegliwość przykrą narzekają pociechy pani — trzeba co prędzej zabrać się do leczenia i usunięcia odmrożeń. Należy rozpocząć leczenie jesienią aby zakończyć przed nastaniem mrozów, podczas których odmrożenia dają się szczególnie we znaki.

Jako takie domowe leki można polecić stosowanie przemiennych kąpieli odmrożonych stóp lub dłoni, przy czym do wody zimnej dodajemy trochę octu aromatycznego, do gorącej zaś — taniny lub ałunu. Możemy także stosować doskonałą maść domową, które same przyrządzimy. Maść składa się z tkaniny i gliceryny wymieszanych razem ,tak że utworzy się maść koloru miodu. Rozsmarujemy ją na płatkach czystego płótna, któremi owija się bolące miejsca. Po paru takich zabiegach— ustąpi przykre swędzenie i bolesność. Maść ma tę jedną wadę, że plami pościel i ślady takie trudne są do wyprania należy więc zachować przy użyciu pewną ostrożność.

O CZYM WIELE KOBIET NIE WIE.

...że futro służy również do ogrzewania ciała.

...że — choć same są piękne — istnieją również inne piękne, ba, piękniejsze kobiety.

...że dla drugich nie jest interesującym, jeżeli się zawsze mówi tylko o sobie, o swoich sukcesach i kapeluszach.

...że takż własny mąż ma zalety, o których one prędko zapominają.

Żądania robotników sezonowych
zatrudnionych na robotach miejskich

Magistrat sosnowiecki wymówił na dzień 17 bm. pracę wszystkim robotnikom sezonowym, zatrudnionym przy **robotach miejskich w Sosnowcu.**

Po tym terminie część robotników ma być przyjęta na nowych warunkach, część zaś zostanie zwolniona.

Zarządowi miejskiemu chodzi bowiem o to, aby jak największa liczba robotników sezonowych przepracowało ilość dni, konieczną **do uzyskania zasiłku.**

W związku z otrzymanymi wymówieniami w dniu wczorajszym rano przed ratuszem zebrali się robotnicy zatrudnieni przy regulacji Czarnej Przemszy i Brynicy, którzy po odbyciu zebrania przedłożyli wiceprezydentowi p. Almstaedtowi memoriał, **zawierający żądania sezonowców.**

Robotnicy między innymi domagają się prowadzenia robót do późnej jesieni, wydawania bezrobotnym kwitów pieniężnych już od 15 bm. itd. Poza tym robotnicy uchwalili **votum nieufności delegatom,**

którzy załatwiali sprawę podwyżki płac.

W dniu dzisiejszym odbyć się ma w ratuszu konferencja zarządu miejskiego z delegatami robotników.

Po złożeniu memoriału robotnicy spokojnie się rozeszli.

Zaznaczyć należy, że prezydent Kaczkowski bawił wczoraj w Warszawie w sprawie **zdobycia funduszów** na akcję doraźną i na dalsze prowadzenie robót.

NA „FLORZE" PRACUJĄ

Po jednodniowym strajku protestacyjnym robotnicy na kopalni „Flora" w dniu wczorajszym rano przystąpili do pracy.



Victoria

Pięciolampowa superheterodyna w układzie oktoda-ducdioda Antifading. Siedem obwodów. Cztery zakresy fal. Wielki głośnik dynamiczny. Regulacja siły. modulacja tonu.

ELEKTRIT RADIO

ODBIORNIKI O DŹWIĘKU NATURALNYM.

Do nabycia w radioskładnicach w całym kraju.

Zdrowie b. kierownika
szkoły na Środuli

W głośnej w Zagłębiu sprawie p. O lejarczyka, radnego m. Sosnowca i b. kierownika szkoły na Środuli, bawi wizytator z Krakowa p. Sidor.

Jak wiadomo, w związku z mianowaniem kogo innego na miejsce p. O. kierownikiem szkoły, dotychczasowy kierownik dostał ataku szału i zdemolował urządzenia szkolne.

Obecnie, jak się dowiadujemy, p. Olejarczyk czuje się lepiej i według orzeczenia lekarza może już wrócić do swych zajęć.

Konferencja kierowników szkół
w sprawie dożywiania dzieci

Pod przewodnictwem prez. Trzęsimiecha odbyła się onegdaj konferencja kierowników szkół powszechnych w Dąbrowie w sprawie dożywiania dzieci w szkołach.

Na konferencji ustalono, że tegoroczną akcją objętych zostanie 2000 dzieci. Komitet, który prowadzić będzie tę akcję czyni starania o uzyskanie dodatkowych kredytów na kupno dla dzieci bucików i ciepłej bielizny.

Wiadomości bieżące

Czwartek 8 Październik

Dziś: Pelagji, Brygidy Wd.
Jutro: † Dionizego, Ludwika
Wschód słońca: 6.53
Zachód słońca 4.51

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Czwartek, dn. 8-go i piątek 9-go bm. o godz. 19-ej przedstawienie dla zespołów robotniczych — doskonała sztuka W. Fodora pt. „Matura".

—::—

— **ZEBRANIE ABSOLWENTÓW.** Koło absolwentek szkoły Gospodarczej w Sosnowcu zawiadamia członkinie, że dnia 17 bm. odbędzie się dancing pod hasłem „Zaczniijmy od zabawy i złączmy się w pracy". Chętne do współpracy w tej imprezie proszone są na zebranie, które odbędzie się dzisiaj o godz. 16.30 w lokalu szkoły.

— **WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE.** Zarząd powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Będzinie organizuje na rok 1936 — 37 dwie grupy Wyższych Kursów Nauczycielskch. Będzie to nowa grupa pedagogiczna i kontynuowanie po egzaminach grupy historyczno - geograficznej. Podania należy składać do Związku Nauczycielstwa Polskiego w Będzinie do 20 bm. na ręce prezesa p. Żaka, kierownika szkoły w Małobądzu.

— **ZEBRANIE KRÓTKOFALOWCÓW.** Celem wzmożenia działalności sekcji krótkofalarskiej Klub Radiotechniczny w Katowicach zaprasza działaczy i sympatyków tego pięknego sportu na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w dn. 13 bm. w godz. 18—18.30 w lokalu klubu przy ul. 3 Maja 9 w Katowicach w sali Śląskich Zakładów Elektrycznych na 1-m piętrze, wejście przez podwórze.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

— **ZMIANA USTROJU SĄDOWNICTWA.** W Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzone są prace nad projektem ustawy, dotyczącej zmiany niektórych przepisów prawnych w odniesieniu do ustroju sądownictwa powszechnego, oraz kodeksu postępowania karnego.

Projekt ten przewiduje zniesienie sądów przysięgłych na obszarze b. zaboru austriackigo i całkowią unifikację ustroju sądownictwa na terenie całej Polski.

— **O OCZYSZCZANIE PÓL Z KAMIENI.** Z inicjatywy p. wiceministra Karsaka wydany został okólnik zalecający wojewodom i przewodniczącym wydziałów powiatowych przeprowadzenie propagandy za oczyszczeniem pól z kamieni. Rolnicy którzy szczególnie wydatnie odznaczą się w tej pracy będą premiowani. Pozostawienie kamieni na polach nie pozwala na podniesienie kultury rolniczej zmniejsza plony, utrudnia uprawę, tym samym zebranie ich może dać poważne korzyści rolnicze. Zbierane kamenie mają być układane w stosy wzdłuż dróg co znowu ułatwi zdobycie materiału na budowę nawierzchni.

— **ZEBRANIE W DĄBROWIE.** Dnia 12 bm. o godz. 17-ej w lokalu szkoły im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie (ul. 3-go Maja 10) odbędzie się walne zebranie członkiń organizacji przygotowania kobiet do obrony kraju.

Sprawy ważne.

— **URODA A ZDROWIE.** W dniu dzisiejszym o godz. 16 w sali Stow. Techników (3 Maja 25) odbędzie się miesięczne zebranie Związku Pań Domu, na którym p. dr. Janina Iwanowska z Warszawy wygłosi b. ciekawy odczyt pt. „Uroda a zdrowie". Członkinie i sympatyczki związku proszone są o liczne przybycie.

— **KRADZIEŻ.** Emilii Buchacz, zamieszkałej przy ul. Orlej 7 w Sosnowcu nieznani złodzieje skradli ze strychu 2 kapy pikowe, 3 poszewki, obrus biały, 4 koszule męskie, 3 damskie i inne rzeczy, ogólnej wartości 97 zł.

Poświęcenie Domu Katolickiego
W BĘDZINIE.

Dnia 11 bm. tj. w niedzielę odbędzie się w Będzinie podniosła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, budującego się domu katolickiego im. ks. biskupa dr. T. Kubiny.

W tymże dniu odbędzie się okręgowy zlot Akcji Katolickiej z terenu Zagłębia.

Aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokona ks. biskup dr. Kubina.

Program uroczystości zapowiada: godz. 10-ta — zbiórka organizacyj miejscowych na placu im. Prez. Mościckiego (stary Rynek), godz. 11-a — nabożeństwo, godz. 12.30 w południe — defilada i o godzinie 13-ej uroczyste poświęcenie i nadanie imienia domowi katolickiemu, przemówienie ks. prob. T. Pechego i ks. A. Kuasia.



Prawdziwy wdzięk

to matowa gładka cera o świeżości płatka róży. Delikatny pyłek pudru „Sekret Piękności" nadaje twarzy tę świeżość kwiatu i podnosi urodę każdej kobiety. Jednocześnie oczyszcza skórę — wągry i wyrzuty nie tworzą się, a cera jest zawsze gładka. Indywidualny dobór koloru ułatwiają niezliczone odcienia tego znakomitego pudru

krem i puder SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA czynią cuda

Zdemolowane mieszkanie
ZA ZDRADĘ MAŁŻEŃSKĄ.

Mieszkańcy dzielnicy sieleckiej w Sosnowcu obszernie komentują awanturę, jaka miała miejsce przy ul. Karpackiej.

W jednym z domów przy ul. Karpackiej mieszka

pewna wdowa,

która nawiązała bliższą znajomość z żonatym mężczyzną.

Sielanka trwała dłuższy czas, aż o wszystkim dowiedziała się żona, która postanowiła wdówce wybić nieodpowiednie amory z głowy.

W tym celu udała się do jej mieszkania

zdemolowała urządzenie,

powybijała szyby w oknach i pobiła doszczętnie wybrankę swego męża.

Awantura wywołała liczne zbiegowisko a plotkarki znalazły doskonałą okazję do rozmów.

Finski nóż
W RĘKACH AWANTURNIKA.

Na ulicy Sieleckiej w Sosnowcu dwaj pijani awanturnicy zaczepiali przechodniów, grożąc im pobiciem.

Ulicą przechodził na szczęście w tym czasie przodownik policji. W czasie rewizji jeden z awanturników upuścił na ziemię duży fiński nóż, wyostrzony jak brzytwa.

Nożem tym groził przechodniom znany awanturnik Makuch, na którego spisane zostało doniesienie za zakłócenie spokoju publicznego.

Czy przyłączyć Milowice
DO CZELADZI.

Na poniedziałek o godz. 7 wieczorem wyznaczono posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi. Porządek obrad poza przyjęciem protokułu z ostatniego posiedzenia, uchwaleniem konwersji pożyczki

87.667 zł.

w drugim terminie oraz wprowadzeniem ustawowych zmian do statutu podatków od widowisk i zabaw przewiduje komunikat o uchwałach zarządu miasta, sprawę przyłączenia do Czeladzi

dzielnicy Milowice

I część terenu kol. Piaski objętego ulicami Nowopogońską, Daleką, Prostą i Piaskową, a wchodzące dotychczas w skład Będzina oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej. Poza tym nastąpi wybór przewodniczącego komisji rewizyjnej i jednego członka.

—::—

Swięto Chrystusa Króla
W CZELADZI.

Odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu uroczystości Chrystusa Króla w Czeladzi. Program uroczystości, która odbędzie się 25 bm. przewiduje zbiórkę zaproszonych organizacyj w parku miejskim o godz. 15.20 ,po czym nastąpi wymarsz do kościoła.

Z kościoła procesja uda się na Skałkę, gdzie przed specjalnie wybudowanym ołtarzem odprawione będzie nabożeństwo oraz wygłoszone będzie kazanie, po czym procesja wróci do kościoła.

W skład komitetu wykonawczego wchodzą pp.: J. Tajchman — przewodniczący, J Wieczorek — zastępca, K. Rudzki — sekretarz, M. Koprzywa — kierownik sekcji pochodowej, sędzia S. Wereszczyński, L. Kowalski, ks. Fr. Szuba, ks. Dudek, L. Kowalski i Wroński.

Czytajcie Prenumerujcie „Expres Zagłębia"

KOSMETYKA.

Na zebraniu towarzyskim u państwa K. do ministrowej X podchodzi jedna z pań i zapytuje:

— Przepraszam panią, czy nie zechciałaby pani wyjawić, jakiego środka na farbowanie włosów pani używa? Już zdaleka spostrzegłam, że są tak świetnie ufarbowane, że tego wcale nie poznać.

Z ZAWIERCIA

(z) **O URUCHOMIENIE FABRYKI HULCZYŃSKIEGO.** W tych dniach po mieście rozeszła się pogłoska o uruchomieniu wielkiego pieca w fabryce Sosnowieckiego Towarzystwa Fabryk Rur i Żelaza w Zawierciu. Jak wiadomo, piec ten jest nieczynny od sierpnia 1914 roku, tj. od chwili wybuchu wojny wszechświatowej. Wtajemniczeni opowiadają, że w tej sprawie toczą się już od pewnego czasu pertraktacje pomiędzy pewną grupą przemysłowców Francuzów. Zaznaczyć należy, że o ile wiadomość ta okazałaby się prawdziwa, to pozwoliłoby to na zatrudnienie znacznej ilości robotników.

Nic dziwnego, że tego rodzaju pogłoska wśród byłych robotników tej fabryki, a obecnie bezrobotnych, wywołała zrozumiałe zadowolenie. Oby tylko się ona sprawdziła.

(z) **POCIĄG SZKOLNY.** Dla rozpoczynających pracę o godz. 8 rano i dla dziatwy szkolnej, uczęszczającej do szkół średnich sąsiednich miast Zagłębia Dąbrowskiego, na szlaku kolejowym Katowice — Zawiercia kursuje specajlny pociąg osobowy Nr. 230, zwany popularnie pociągiem szkolnym. Pociąg ten wychodzi z Katowic o godz. 6.42, a przychodzi do Zawiercia o godz. 7.53. Tymczasem okazuje się, że nauka we wszystkich szkołach średnich w Zawierciu rozpoczyna się punktualnie o godzinie 8 rano. Młodzieży, przyjeżdżającej tym pociągiem pozostaje tylko do dyspozycji 7 minut, gdy tymczasem na przebycie drogi do prywatnego gimnazjum męskiego potrzeba jest 10 minut, zaś do państwowego gimnazjum koedukacyjnego 20 minut.

Oczywiście, że uczniowie i uczenice przyjeżdżające tym pociągiem do Zawiercia spóźniają się do szkoły, za co nie tylko otrzymują naganę, ale również wpływa to ujemnie na tok nauki, a przyznać trzeba, że od strony Sosnowca przyjeżdża codziennie do Zawiercia około 150 uczniów, w tym około 100 z terenu Łaz.

To też uczniowie ci, chcąc przybyć do szkoły punktualnie przyjeżdżać muszą do Zawiercia pciągiem pierwszym, przychodzącym tu o godz. 6.48. Pozostaje im tedy przeszło godzina czasu, z którą znowu sami nie wiedzą co mają zrobić. Muszą tedy chodzić albo po ulicach, albo w szkole zbijać bąki.

Burmistrz zawiesił
uchwałę zarządu miasta

Przed kilku dniami pisaliśmy, że zarząd miasta obniżył stawkę od uboju bydła w rzeźni miejskiej rzeźnikowi p. St. Łakomikowi o 50 proc., co wywołało duże niezadowolenie wśród pozostałych rzeźników, którzy tym zarządzeniem zostali mocno dotknięci.

Poza tym na temat powziętej przez zarząd miasta uchwały poczęły krążyć po mieście różne wersje.

Burmistrz Brudnicki w dniu wczorajszym wstrzymał wykonanie uchwały.

Za pędzenie spirytusu
Proces braci Federów

W wydziale cywilnym sądu okręgowego w Sosnowcu odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko braciom Federom, Abramowi Ickowi, Jonasowi Matysowi, Dawidowi i Jakóbowi, byłym współwłaścicielom

będzińskiej rafinerii,

skazanym przed kilkoma miesiącami za masowe nadużycia na szkodę skarbu Państwa.

Prokuratoria generalna, działająca w imieniu i na rzecz polskiego monopolu spirytusowego wystąpiła do sądu przeciwko braciom Federom o zasądzenie na rzecz PMS. kwoty 212.407 złotych z tytułu nadmiernych zaników magazynowych spirytusu i

za potajemne zbycie spirytusu

z rafinerii, z tytułu umowy rektyfikacyjnej oraz z tytułu umowy na komisową sprzedaż spirytusu.

Sąd zasądził od pozwanych Federów na rzecz PMS. całkowitą kwotę. Ponieważ Federowie złożyli swego czasu kaucję hipoteczną na zabezpieczenie ewentualnych wierzytelności Skarbu Państwa, sąd zamienił jednocześnie kaucję hipoteczną Federów

w kwocie 275.000 złotych

na czysty wpis do wysokości zasądzonej sumy i nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności.

Dodać należy, że zadłużenie rektyfikacji będzińskiej wobec PMS. nie zostało wyczerpane kwotą 212.407 złotych i prokuratoria generalna R. P. zastrzega sobie poszukiwania pozostałych należności w drodze odrębnego pozwu.

SURODOWE KARY
za groźby zabójstwa

Przy ulicy Bytomskiej w Czeladzi wynikł spór o teren budowlany pomiędzy p. Michałem Urbańskim, a p. J. Szwajcerem.

Do sporu tego wciągnięty został p. T. Trzcionka, który otrzymał polecenie od p. Szwajcera

budowania domu.

Urbański gniew swój chciał wyładować na Trzcionce, odgrażając mu się zabójstwem. Zamiar swój częściowo przeprowadził ponieważ następnego wieczoru zaczepił Trzcionkę na ulicy i przy pomocy 4 osobników usiłował się z nim rozprawić. Trzcionce udało się z niebezpiecznej opresji zbiec.

Urbańskiego sąd skazał na trzy miesiące aresztu.

Drugie podobne zajście miało miejsce przy budowie toru kolejowego w Grodźcu. Robotnik

Grzegorz Dudwał

z Łagiszy miał nieporozumienie ze swym przełożonym Antonim Bargłem i na tym tle chciał go pobić widłami.

Dudwała sąd skazał na miesiąc aresztu. W obu rozprawach kara została oskarżonym zawieszona na przeciąg 2 lat.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 8 października.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 810 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 Audycja dla dzieci. 16.35 Koncert ork. 17.00 Sytuacja kobiety pracującej. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 19.00 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Dzwon i Lamartin. 19.30 Recital śpiewaczy. 19.50 Koncetr ork. 20.30 Z wędrówek po prowincji. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przemówienie sen. Kołłątaj - Szednickiego z okazii Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich. 21.45 Muzyka lekka. 22.30 Płyty. 23.00 Programy lokalne

KATOWICE.

Czwartek, 8 października.

6.00 Pieśń poranna. 6.05 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 12.40 Oddział Przyrodniczy Muzeum Śląskiego. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35. Życie gult. Śląska. 15.40. Płyty. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Płyty. 18.45 Program na jutro. 22.20 Płyty. 23.00 Skrzynka francuska.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 9 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.23 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert ork. 17.00 Piękno gór słoweńskich. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00. Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Cudze chwalicie swego nie znacie. 19.00 Ucieczka. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Z za kulis opery. 20.00 Werther opera w 4 aktach. 22.25 Kryształ i kamień. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Program lokalny.



CIEKAWE OPOWIADANIA

Kradzież klejnotów

W poniedziałkowe przedpołudnia w sklepie jubilerskim Brettszneidera było zawsze pusto i nudno. Nic też dziwnego, że gdy drzwi się otworzyły i wszedł wytwornie ubrany mężczyzna, sam Brettszneider pośpieszył, by klienta załatwić.

— Chciałbym kupić kolię — powiedział przybyły rozglądając się po sklepie. — Coś eleganckiego i oryginalnego. Niezłe rzeczy widziałem w oknie wystwowym. Te łańcuszki z perłą są wcale nie brzydkie. Chciałbym je dokładniej obejrzeć.

— Służę panu — odpowiedział Brettszneider z miłym uśmiechem. A ponieważ jubilerzy całego świata są bardzo podejrzliwi, nacisnął jednocześnie ukryty pod ladą kontakt, który zapalił czerwoną lampkę w sąsiednim pokoju. Na ten sygnał weszła do sklepu młoda sprzedawczyni, która zaczęła bawić gościa rozmową i zaprosiła do zajęcia miejsca w wygodnym taburecie. Przez ten czas, gdy sprzedawczyni zabawiała klienta, dyskretnie go obserwując, Brettszneider wyjął z okna wystawowego kilka łańcuszków z wisiorkami z pereł i brylantów w czerwonym futerale i położył je na ladzie.

Przybyły niedbale wziął do ręki jeden z klejnotów, przesuwał cieniutkie ogniwa łańcuszka między palcami ręki, przyglądał się perle przez lupę, badał i oglądał, jak człowiek, który się jeszcze nie zdecydował na kupno. Brettszneider wykładał wciąż nowe kolie, obserwując kupującego. W pewnej chwili, mimo, że klient nie uczynił żadnego podejrzanego gestu, kupiec począł mu się bacznie przyglądać.

Wyrobionym okiem stwierdził on brak jednego z łańcuszków, które leżały na czerwonym aksamicie futerału. Spojrzenie Brettszneidera przybrało ów charakterystyczny wrogi wyraz. I mimo, że nie odezwał się ani słowem, kupujący zapytał:

— Czego mi się pan tak badawczo przygląda?..

— Na stoliku leżał jeszcze jeden łańcuszek. — Powiedział surowo Brettszneider.

— Więc cóż z tego?..

— Łańcuszek z szarą, bardzo cenną perłą. Leżał, a teraz go nie ma. W sklepie jest tylko pan...

— Co chce pan przez to powiedzieć?.. — krzyknął oburzony klient. To jest nierozsądne i bezpodstawne podejrzenie. Żądam aby pan je natychmiast sprawdził. Jak pan śmie!?.. Proszę natychmiast wezwać policję. Nie życzę sobie, ażeby pan się mnie dotykał i mnie rewidował. Zaczekam tutaj na urzędników kryminalnych!... — krzyczał się klient.

Brettszneider nic nie odpowiedział. Pomocnica wyszła w międzyczasie do przyległego pokoju skąd dobiegł po chwili przytłumiony odgłos rozmowy telefonicznej.

Brettszneider włożył rękę do kieszeni, gdzie spoczywał zawsze odbezpieczony rewolwer. Przybyły cofnął się na krok od lady i w tej pozycji trwali obydwaj nieruchomo, mierząc się jedynie wrogimi spojrzeniami. W międzyczasie pomocnica wróciła do sklepu i usiadła za kontuarem.

Minęły trzy minuty, które Brettszneiderowi wydawały się trzema wiekami. Po trzech minutach przed drzwiami zatrzymało się auto i wysiadł z niego jakiś mężczyzna, który wbiegł do sklepu.

— Jestem urzędnikiem kryminalnym. Moje nazwisko Steinman. Przybywam na wezwanie telefoniczne. Klient na widok wchodzącego drgnął i usiłował posunąć się w kierunku drzwi. Widząc to urzędnik policji zagrodził mu wyjście swoją osobą.

— Co widzę? Lord Clifton znów wpadł w moje ręce?.. — zaśmiał się urzędnik — Teraz tak szybko nie wydostaniesz się ptaszku. Lord Clifton, alias Krzysztof Kellerman. No, co, więc jednak spotkaliśmy się znowu.— Mówiąc to urzędnik błyskawicznym ruchem wyjął kajdanki i założył je na prawą rękę „lorda". Jednocześnie szybkimi, fachowymi ruchami rozpoczął rewizję. Rewizja nie trwała długo i dała pozytywny rezultat. Z kieszonki kamizelki złodzieja wyjęty został łańcuszek z szarą perłą.

— Oto pański klejnot — powiedział urzędnik Steinman, zwracając się do Brettszneidera.

— A teraz marsz do urzędu — zwrócił się ostro do złodzieja i trzymając w jednej ręce kajdanki wyprowadził go ze sklepu.

— No, jeszcze szczęście, że się tak udało... — powiedziała pomocnica jubilera, z twarzą pobladłą wskutek przeżytego strachu.

Brettszneider począł zwolna pakować do futerału kolie leżące na ladzie.

W tej chwili przed drzwiami sklepu zatrzymało się auto, z którego wysiadło dwóch urzędników policji w mundurach i jeden ubrany w cywilne ubranie.

— Zostalimy zawezwani — powiedział cywilny, podczas, gdy dwaj policjanci stanęli przy drzwiach wyjściowych. Jednocześnie przybyły położył metalową blaszkę na ladzie.

— Dziękuję wam, panowie — odezwał się jubiler — ale wasza pomoc jest spóźniona. Był już tu ktoś z policji i zabrał ze sobą złodzieja.

— Ależ my jesteśmy z policji i przybyliśmy na telefoniczne wezwanie...

— Tak, ale był przed tym urzędnik Steinman i zrewidował złodzieja, odbierając mu łup.

— Jak? Steinman?.. — zdziwił się agent. — Takiego urzędnika nie ma wcale u nas. Proszę pokazać klejnot, który panu skradziono — odezwał się ostro.

Brettszneider, nagle zaniepokojony, wziął co ręki łańcuszek z wisiorkiem z szarej perły. Ręce jego poczęły zwolna drżeć.

— Rzeczywiście — wyszeptał — rzeczywiście... to jest marna imitacja. To warte zaledwie kilka marek, ale takie podobne do oryginału...

— Poprostu został pan oszukany przez sprytnego złodzieja i jego wspólnika. Wszystko było tak obliczone, ażeby móc pana okraść przed przybyciem policji.

Złodziej wiedział, że droga z urzędu śledczego do sklepu trwać musi przynajmniej 10 minut i, że przez ten czas jego wspólnik może się podszyć pod agenta policji. Napewno zresztą czekał on niedaleko, na rogu ulicy, a trzeci pomocnik, który zajrzał przez okno lub drzwi do sklepu widział jak się przedstawia sytuacja i zawiadomił oczekującego w samochodzie. Teraz obydwaj już odjechali, ale naszą jest sprawą odnaleźć złoczyńców.

Brettszneider blady, jak ściana, wysłuchał przemówienia urzędnika policji, po czym raz jeszcze spojrzał na trzymaną w ręku imitację...

— Tak sprytnie zrobione... — mruczał do siebie. — Tu się dać podejść...



214.

Agent uśmiechnąwszy się odrzekł:

— Flogny... z oddziału policji...

— A wiem już... wiem teraz! Od dawna nie spotkaliśmy się ze sobą. Lecz cóż tu pana do mnie sprowadza? Spodziewam się, że nie kara za wykroczenie, spełnione przez którego z moich woźniców.

— Nie, panie Loriot... nie zaszło nic podobnego.

— To dobrze... Cóż zatym?

— Chcę pana prosić o kilka drobnych objaśnień...

— Jestem na usługi... Pytaj pan... będę ci odpowiadał kategorycznie, o ile zdołam.

— Czytuje pan dzienniki?

— Nigdy! Lektura trudzi me stare oczy. Powiedziałem sobie: „basta" z polityką i nowinami których się obawiam, gawędzę z mymi kolegami przy śniadaniu.

— Słyszał pan coś o zbrodni, popełnionej przy ulicy Joubert?

— Ba, ma się rozumieć... O tym zniknięciu podróżnego z Indyjskiego hotelu, którego porwał jakiś łotr, przebrany za komisarza, aby mu wydrzeć pieniądze. Wyobraź pan sobie, że tego samego dnia ja przywoziłem jakąś osobistość do tego samego hotelu...

Na te wyrazy Flogny podwoił uwagę.

— Czy tak? Lecz jest pan pewny, że to było w tym dniu właśnie?

— Do czarta! Pytasz mnie pan czy w tym dniu.. tak, jak gdybyś mnie zapytywał czy się nazywam Loriot i czy jestem uczciwym człowiekiem... Mam jeszcze dobrą pamięć, dzięki Bogu!

— Z jakiego miejsca pan wiozłeś tego podróżnego?

— Ze stacji Lionskiej kolei z pakunkami.

— Która mogła być wtedy godzina?

— Kilka minut po dwunastej w południe... godzina przyjścia pociągu z Marsylii.

— Zawiózł go pan wprost do Indyjskiego hotelu?

— Nie! najprzód kazał się zawieźć na ulicz Lafitte, do bankierskiego domu Rotszylda, gdzie bawił dość długo. Musiał mieć tam wiele interesów do uregulowania. Ów podróżny był to mężczyzna lat około sześćdziesiąt, lecz zdrów i silny.

— A zatym kochany panie Loriot, ten podróżny którego wiozłeś wtenczas do Rotszylda, a potem do Indyjskiego hotelu na ulicy Joubert, był właśnie tym, którego uwieziono, porwano, aby go zamordować według wszelkiego prawdopodobieństwa.

Stary woźnica pobladł z przerażenia.

— Co pan mówi? — zawołał — czy podobna?

— Mówię najczystszą prawdę.

— Osobistość, którą woziłem wtedy w mym fiakrze nr. 13, jest tą, którą zamordowano?

— Najmniejsza wątpliwość tu nie istnieje.

— A! do kroć piorunów! — zawołał z gniewem Loriot. — Tak więc mój numer 13, numer, który od tak dawna szczęście przynosił każdemu, sprowadził komuś tak straszną dolę! Cóż i mój fiakr zniesławiony!

— Uspokój się pan... To nie jest wina twojego fiakru, jeżeli on powiózł tego nieszczęśliwego w miejsce, dokąd go pchało przeznaczenie. Fiakr pański zostanie jak był uczciwy... nie traci on dobrej reputacji. Lecz potrzebuję jeszcze kilka pytań zadać panu, panie Loriot, na które zechciej mi odpowiadać.

— Pytaj pan... na wszystko odpowiem, mimo, że stoję jak oszołomiony!

— Gdy zabrałeś tego podróżnego ze stacji Lionskej kolei, nie dostrzegłeś czy go kto nie śledził?

— Nic nie dostrzegłem... na honor!

— Podczas drogi nic również nie nastąpiło co by mogło zwrócić twoją uwagę? Żeden inny powóz nie jechał po za wami, zatrzymując się skorośćie stanęli?

— Nie widziałem nic podobnego. Zresztą była taka straszna niepogoda, taki psi czas, jak nazywają, żem nawet nie patrzył w około siebie. Podniósłszy kołnierz mojego płaszcza aby mi strugi deszczu za grzbiet nie spadały, jechałem.

— Za przybyciem do Indyjskiego hotelu, ów podróżny zapewne zapłacił panu i odjechać ci kazał.

— Przeciwnie, polecił mi czekać jakiś czas, po czym zawiozłem go do restauracji przy ulicy Saint-Lazare. Tam to ów nieszczęśliwy człowiek uregulował ze mną rachunek, dawszy mi suty napiwek.

— Podczas gdy czekałeś przed hotelem, czy nic podejrzanego nie zwróciło twojej uwagi?

Loriot zamyślił się przed udzieleniem odpowiedzi.

— A! przypomiram sobie — rzekł nagle.

— Cóż takiego? — pytał żywo Flogny.

— Strażnik miejski stał w bramie domu naprzeciw hotelu i zdał się tam być jak w miejscu przybitym. Wyraźnie zdawało się, jak gdyby czatował na kogoś... Następnie, skoro mój podróżny wyszedł, nie wiem co z tam tym się stało.

— To drobnostka, która nie jest w stanie rozświetlić mi mych poszukiwań.

— Tych łotrów więc dotąd panowie nie uwięzieliście?

— Nie... niestety!

— Ale przynajmniej natrafiliście na ich ślady?

— I to nie...

— Do kroć tysięcy! to mnie bardzo dziwi... Nasza paryska policja posiada wszakże tylu zręcznych agentów. Szukaliście jednak w miejscach podejrzanych?

— Wszystko dotąd daremnie. Stoimy wobec nieprzeniknionej tajemnicy.

— E! co pan mówi!.. Zbadano i wyjaśniano bardziej nieprzeniknione od tej tajemnice, chociażby nawet i te w jakiej niegdyś mój fiakr grał główną rolę. Jest to prawdziwa historia, mająca pozór romansu.

— Przypominam sobie szczegóły tej sprawy. Lecz tam istniały jakieś wskazówki, a tu, nie posiadamy nic... nic co się zowie!

— Lecz panie Flogny, pomówmy zimniej nieco w tej sprawie. Ci nikczemnicy, którzy porwali tego nieszczęśliwego, aby go zamordować, wszak to nie były cienie, ale żyjący ludzie?

— Ma się rozumieć...

— Musieli gdzieś zamieszkiwać... a oprócz tego mieli jakąś powierzchowność, której opis powinniby wam udzielić w hotelu.

— Udzielono go nam... lecz cóż to pomoże?

(c. d. n.)

Z OLKUSZA

(o) **KURS OPIEKUNEK DLA NIEMOWLĄT.** Zarząd okręgowy PCK. otwiera z dn. 15 bm. 5-cio miesięczny kurs opiekunek (Nurse) dla niemowląt z wykładami teoretycznymi i ćwiczeniami praktycznymi w szpitalu dziecięcym św. Ludwika w Krakowie. Opałta za kurs wynosi 100 zł., płatne w ratach miesięcznych po 20 zł. Zapisy i bliższe informacje w kancelarji oddz. PCK. w Olkuszu (3 Maja 11).

(o) **KURS OPLG. W WOLBROMIU.** W dniu wczorajszym rozpoczął się w Wolbromiu 14-dniowy kurs dla wyszkolenia drużyn odkażających miejskich pod kierownictwem instruktora rejonowego p. M. Dobrowolnego.

Poza tym w najbliższych dniach rozpocznie się w Wolbromiu również pod kierownictwem p. Dobrowolnego szkolenie informacyjne komendantów bloków domów opl.

Na osobach, przeszkolonych w tym kierunku spoczywać będzie w przyszłości na wypadek wojny bezpieczeństwo całej ludności Wolbromia, powołani więc na to odpowiedzialne stanowisko muszą z całym poświęceniem oddać się przeszkoleniu i ważności funkcji.

(o) **MATKA OSKARŻA SYNA.** Obywatelka m. Olkusza p. Maria Kasprzyk złożyła zameldowanie na policji o przywłaszczenie na jej szkodę przez syna Wiktora sumy 800 zł., uzyskane ze sprzedaży gruntu. Kasprzykowa pieniądze te oddała na przechowanie innej osobie w Olkuszu, od której p. Wiktor odebrał całą sumę rzekomo z upoważnienia matki.

(o) **WYPROWADZILI KROWĘ Z CHLEWA.** W nocy na 6 bm. nieznany sprawca skradł krowę, wartości około 200 zł. z chlewa na szkodę mieszkańca wsi Pstroszyn (miechowskie) i jak wskazują ślady, popędził w kierunku Zagłębia Dąbrowskiego.



CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

ULICZNY BAR

Irza się do handlu wziąć — postanowili dwaj przyjaciele Llorek i Czesiek i zalożyli uliczny bar.

Zebrali do kupy kilkanaście złotych, kupili dwie butelki wódki, bułek i kiełbasy, ukryli te towary w specjalnie przygotowanych kieszeniach pod paltem i około północy wyruszyli na miasto.

Zimno im było.

— Zaraz będzie ruch w interesie — pocieszał przyjaciela Geniek. — Niech tylko knajpy zamkną, zobaczysz, jak się goście zaczną sypać. Florek, serwetki dla gości masz?

— Mam. Z 10 gazet na kawałki pokrajałem.

Stanęli w bramie i rozglądali się dokoła, komu by tu zaproponować swe usługi.

— Wisz co, Geniek — bąknął nieśmiało Florek. — Napiłbym się jednego.

— Czego? — oburzył się Geniek. — Wódka jest nasza wspólna i dla interesu kupiona. Chcesz pić to sobie kup.

Florek poszperał, poszperał po kieszeniach i znalazł ostatnie 30 groszy.

— Uważasz — tłumaczył wspólnikowi. — Kielisze liczyłem po 60 groszy. Ale w każdym jednym kieliszku pół wódki jest twojej, a pół mojej. Zapłacę ci za twoją połowę 30 groszy i nic nie będziesz stratny.

— Dobra — zgodził się Geniek. — Aby handel szedł.

Florek zapłacił, wypił i otarł ze smakiem usta. Geńkowi na ten widok pociekła ślinka.

— Wiesz co Florek — zdecydował się. Zarobiłem 30 gr. to sobie też jednego kupię. Gotówką płacę.

Nalał sobie również kieliszek łyknął i zwócił wspólnikowi 30 groszy.

— Choroba! — ucieszył się Florek. — Handel to klawa rzecz. Napiłem się wódki i mam swoją forsę z powrotem. Daj jeszcze raz se fundnę.

Zapłacił znów Geńkowi 30 groszy i znów się napił.

— Swoją drogą — zauważył Geniek chowawszy po raz drugi te same monety do kieszeni. — 30 groszy za kieliszek, to bardzo tanio. Kto inny by musiał 60 groszy płacić, a my tylko 30... Kupię sobie jeszcze kieliszek.

I znów 30 groszy powędrowało do iperwotnego właściciela, którego uwaga towarzysza zachwyciła.

— Święta racja! Za 30 groszy takiego kieliszka nigdzie nie dostaniesz. Trza korzystać.

W ten sposób handel między wspólnikami szedł na całego z dobrą godzinę. — Butelki opustoszały.

— Florek — zdziwił się Geniek — trzymając się już słabo na nogach. — Wisz ty co? Jak na pierwszy raz, to nam handel nieźle poszedł. Cała wódka sprzedana.

Aha... zgodził się Florek.

— Zobacz, ile mamy w kasie...

Florek obmacał wszystkie kieszenie i długo, długo liczył.

— 30 groszy.

Geniek mętnym wzrokiem spojrzał na przyjaciela.

— Coo?! 30 groszy Do handlu włożyliśmy 16 złotych, cały towar sprzedaliśmy, a w kasie 30 groszy.

Florek oparł się o mur i załkał:

— Geniuś... Okradli nas widocznie... okradli...

Czy wiecie że...

Na obszarze miasta Łodzi gęstość zaludnienia dosięga liczby 10.439 osób na 1 km. kw. powierzchni. W Warszawie 9.585 osób na 1 km. kw., a więc nie co mniej.

Z obszarów całych województw najgęściej jest zaludnione województwo śląskie, gdzie przypada 308 osób na 1 km. kw. Najrzadziej województwo poleskie, gdzie przypada zaledwie 31 osób na 1 km. kw.

Najsłabiej zaludnionymi w Polsce są powiatu stoliński i kosowski województwa poleskiego. Średnio przypada w nich tylko 23 osoby na 1 km. kw.

Z sądu

NA CHRZCINACH.

Burzliwe chrzciny odbyły się u Ignacego Dudy w Polomyii w powiecie zawierciańskim.

Wśród zaproszonych przez Dudę gości znajdował się pomocnik strażnika łowieckiego Stanisław Łabuś, który w pijackim ferworze wywołał awanturę i dwukrotnie strzelił z fuzii do niejakiego Jana Kijanki, trafiając go ciężko w rękę.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Łabusia za usiłowanie zabójstwa na sześć lat więzienia.

BLOCZEK MOPRU.

Na zbiegu ulic 3 Maja i Piłsudskiego w Sosnowcu patrol policji zatrzymał podejrzanego osobnika, który prowadzony do komisariatu, włożył do ust zwitek papieru i usiłował go połknąć.

Przezorny eskortant schwycił aresztowanego za gardło i umiejętnym zabiegiem wyciągnął mu z gardła bloczek Mopru Zwolennikiem niesienia pomocy „rewolucjonistom" okazał się Jerachmil Braun (Sosnowiec. Wysoka 10).

Komunista stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw na lat 3.

—::—

NOWE WYDAWNICTWA

Dr. Feliks Burdecki — Telewizja, czyli jak człowiek nauczył się widzieć na odległość. 61 stron, 20 ilustracyj na 12 tablicach. Dwubarwna okładka J. Szancera — M. Arct, Warszawa, 1936. Cena zł. 1.80.

Dr. F. Burdecki położył niewątpliwie duże zasługi w dziedzinie szerzenia kultury technicznej. Znany ten prelegent radiowy często informował i informuje radiosłuchaczy o najnowszych zdobyczach techniki, o genialnych projektach inżynierów, zmieniających dosłownie oblicze świata. Znamy również dr. Burdeckiego z licznych artykułów popularno - naukowych, drukowanych na łamach różnych czasopism. Cały szereg świetnych książek uzupełnia niezwykle płodną twórczość kulturalną tego młodego, oryginalnego pisarza, poruszającego najróżniejsze problemy nauk przyrodniczo - technicznych, począwszy od problemów gwiezdnych, a skończywszy na zagadnieniach całkiem ziemskich — społeczno - technicznych.

Na boiskach i bieżniach

Dlaczego nie pracuje

Szkolny Klub Sportowy w Zagłębiu?

W ub. roku szkolnym dużym nakładem kosztów i wysiłków został powołany do życia Międzyszkolny Klub Sportowy Zagłębia Dąbrowskiego. Zdawało się, że młodzież będzie mogła wreszcie chociaż w małej dozie uprawiać sport. W klubie utworzone zostały sekcje: lekkoatletyczna, gier sportowych i piłkarska, która wykazała największą żywotność, rozgrywając szereg spotkań.

Obecnie po rozpoczęciu roku szkolnego jakoś głucho o szkolnym klubie sportowym, a młodzież ukradkiem przechodzi do klubów sportowych, mając tam jedyną możliwość uprawiania sportu.

Dotychczasowy kierownik klubu szkolnego porf. Mazurek opuścił Zagłębie, a władze szkolne nie myślą jakoś o wyznaczeniu nowego kierownika i uruchomieniu prac klubu. Należałoby o tym pomyśleć, gdyż czas upływa, a nadchodzący sezon zimowy mogłaby wykorzystać sekcja hokejowa klubu. W przeciwnym razie szkoda byłoby pieniędzy, wydanych na ekwipunek.

Młodzież szkolna w Zagłębiu pozbawiona jest obecnie jedynej właściwie możliwości uprawiania sportu, wobec istniejącego zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych.

———oOo———

Znany biegacz francuski
STARTUJE W WARSZAWIE.

Sekcja lekkoatletyczna Legii, która organizuje 10 — 11 bm. na stadionie WP. w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, posiada już zapewnienie przyjazdu słynnego biegacza francuskiego Goixa, który niedawno pokonał Belga Mosterta w biegu na 1000 mtr., osiągając czas 2.27.

Goix startować będzie w biegach na 800 i 1500 mt. wraz z Kucharskim, Gąsowskim i Szwedem Erikiem.

Isohollo ,który wygrał bieg na przełaj o mistrzostwo Finlandii, osiągając na 4 km. czas 13:08 startuje w dniach 10 — 11 bm. w Warszawie w biegach 3 i 5 km., gdzie zmierzy się z Noji.

ECHA ODWOŁANIA MECZU POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Odbyło się zebranie zarządu Polskiego Związku Lawn —Tenisowego , na którym m .in. rozpatrywano sprawę niedoszłego do skutku meczu tenisowego Polska — Jugosławia. Jak wiadomo, mecz nie odbył się, na skutek odwołania go w ostatniej chwili przez Związek jugosłowiański, rzekomo z powodu choroby Punceca i Kukulievica. Ponieważ odwołanie meczu dosłownie na kilka godzin przed wyjazdem polskich tenisistów do Belgradu naraziło PZLT. na znaczne koszty, Zarząd Polskiego Zw. Tenisowego postanowił wysłać do Zw. Jugosłowiańskiego pismo, w którym domaga się pokrycia tych kosztów (wydatki na bilety kolejowe, depesze i telefony).

Zarząd PZLT. wyraża ponadto zdziwienie, że głównym motywem odwołania meczu, była choroba Punceca i Kukulievica, podówczas gdy obaj tenisiści jugosłowiańscy grali — w chwili wysłania depeszy — w Pradze z Czechosłowacją, a Kukulievic nie był wyznaczony wogóle na mecz z Polską.

Ponadto, zarząd PZLT. wyznaczył propozycję co do przyszłego meczu z Jugosławią, proponując przyjazd drużyny jugosłowiańskiej w końcu kwietnia lub początku maja 1937 r. do Polski, zaś na jesieni tego roku wyjazd drużyny polskiej na zawody rewanżowe do Jugosławii.

Jędrzejwska i Tarłowski zostaną w okresie zimowych miesięcy wysłani zagranicę. Jędrzejowska na 2 miesięczny pobyt na Riviere, gdzie weźmie udział w szeregu międzynarodowych turniejów, a Tarłowski na 6-ciotygodniowy trening na kortach krytych do Paryża lub Berlina pod opiekę Plaa i Ramillona albo Nusslelna. Celem wysłania Tarłowskiego zagranicę jest poprawienie u niego gry przy siatce.

Lista klasyfikacyjna polskich tenisistów jest w opracowaniu przez komisję klasyfikacyjną PZLT. Przypuszczalnie lista będzie gotowa w przyszłym tygodniu.

120.000 PIŁKARZY LICZY MAŁA DANIA.

Zaledwie 5 milionowa Dania posiada przeszło 600 klubów i 120.000 zgłoszonych graczy.

Porównanie z naszymi danymi jest ciekawe i pouczające. Podatek widowiskowy nie obciąża tam spotkań. Za to widowiska zawodowców podlegają podatkowi 40 proc. Nic więc dziwnego, że kluby są bogate, boiska imponujące.

Budżet związku nie opiera się na wkładkach klubów jak u nas. Tam wystarcza jedno spotkanie ze Szwecją, by w kasie było 130.000 koron duńskich.

Mniej dają spotkania z Norwegią i Finlandią, ale zawsze starczą na wygodne prowadzenie pracy.

RAID KOLARSKI NA DYSTANSIE 1500 KLM.

Onegdaj opuścił Kraków wojskowy oddział kolarski, odbywający raid po Polsce na dystansie 1500 klm. Raid rozpoczął się w Tarnopolu przy czym trasa prowadzi przez Małopolskę Wschodnią, Środkową, Karpaty, Kraków, Katowice, Częstochowę do Warszawy.

Trasa jest obecnie bardzo trudna. Np. od Sambora do Limanowy kolarze jechali po śniegu. Mimo to przebywali dziennie po 120 klm.

Raid zakończony zostanie 10 bm. w Warszawie.

Nr. Km. 928/35 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru, Antoni Raczmański, zam w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 57 podaje do wiadomości, że w dniu 20 go listopada 1936 roku, o godzinie 10 rano w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, położonej w mieście Będzinie przy ul. Małobądzkiej nr. 172, oznaczonej Nr. hipotecznym 877, należącej do dłużnika Romana Mańki

Nieruchomość powyższa składa się z działka ziemi o przestrzeni 1356 4 mtr. kw. pochodzącego z osady zapisanej w tabeli likwidacyjnej b. wsi Małobądz pod Nr. 26, na którym pobudowane są następujące zabudowania: 1) dom frontowy, piętrowy, murowany z cegły, kryty papą, nowowybudowany, o 11-tu ubikacjach mieszkalnych z górą na bieliznę i 7 piwnicami pod domem, 2) przy domu frontowym znajduje się ogródek warzywno - owocowy, okolony drewnianym płotem, w którym posadzone jest 6 drzewek owocowych w tym gruszki i wiśnie, 3) dom parterowy, mieszkalny o 4-ch ubikacjach z 2 przedsionkami, pobudowany z drzewa, kryty częściowo gontem, a częściowo papą, w stanie zniszczonym, 4) przybudowka z drzewa i kamienia, przylegające do domu parterowego w której urządzony jest chlew o jednym pomieszczeniu, kryta papą, 5) stodoła murowana z kamienia, a częściowo z drzewa, kryta papą, 6) komórka z drzewa o jednym pomieszczeniu, 7) ustępy murowane częściowo z kamienia i częściowo z cegły, kryte papą o 4-ch przedziałach i 8) śmietnik odkryty.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie pod Nr. 877, w dzierżawie, ani zastawie nie jest i oszacowana została do sprzedaży na sumę 19.500 złotych. Cena wywołania wynosi 14.625 złotych. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania, to jest 1950 złotych.

Rękojmia winna być złożona w gotowiznie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, przy czym papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Jednoczesnie podaje się do wiadomości, że przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złoża dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji i że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik I-go rewiru
A. RACZMAŃSKI.

Będzin, dnia 14 września 1936 roku.

Tylko dobre oświetlenie sklepu uwydatnia zalety i piękno towaru, zachęca wahających się do kupna i zjednywa klientów.

Bezpłatnych porad, jak oświetlać okna wystawowe udziela

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

KINO „ZAGŁĘBIE“

DZIŚ WIELKA PREMIERA

Cały Sosnowiec spotka się na najnowszym filmie swej ulubienicy

SHIRLEY TEMPLE

„MAŁY BUNTOWNIK“

Cudowny film tańca, śpiewu i humoru — oklaskiwany przez cały świat

W pozostałych rolach: JOHN BOLES, JACH HOLT, BILL ROBINSON i inni.

Nadprogram: przepiękny kolorowy dodatek i żywe zabawki **„Midas Król Złota“**

UWAGA! Miłośników **Shirley Temple** czeka wielka niespodzianka. Z okazji wielkiego sukcesu filmu **„Mały Buntownik“ z Shirley Temple**, dyr. kina ogłasza WIELKI KONKURS Z NAGRODAMI: ile lat i miesięcy ma **Shirley Temple???**

Za najtrafniejszę odpowiedzi jury przyzna kilkanaście nagród w postaci oryginalnych pięknych lalek **Shirley Temple** i bezpłatnych biletów do kina. Lalki wystawione będą w poczekalni kina.

W konkursie mogą brać udział dzieci **do lat 10**, które odpowiedzi swoje składać muszą na specjalnych kuponach do kasy kina. Kupony wydaje kasa. Ponadto każdy kupujący bilet otrzymuje fotografię **Shirley Temple.**

Początek seansów o godz. 5, 7 i 9-ej.

KINO **Palace**

Jadwiga Smosarska

w arcywesołej komedii pt.

„JADZIA“

W rol. pozostałych: ĆWIKLIŃSKA, ŻABCZYŃSKI, SIELAŃSKI, ZNICZ.

Początek seansów o godz 5.30, 7.30, 9.30.

Kino RIALTO Sosnowiec Warszawska 18

Dzień po dniu większy sukces

Wytworna publiczność na wytwornym filmie

Panowie w cylindrach

Początek I seansu o 5.30.

Bandażysta i Ortopedysta

M. POLACZEK

Z SAMBORA

będzie wykonywał zamówienia w Sosnowcu,

hotel Centralny

w dniach

8, 9 i 10 października

PRZYCHODNIA LECZNICZA

chorób wenerycznych i skór. „Pomoc“

SOSNOWIEC, SIENKIEWICZA 17-a

Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta: 11-1

Wizyta 5 złotych.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY młody pracownik fryzierski. Będzińska 37, Kucharski.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RYBY żywe w każdy piątek poleca sklep Kolonialno - spożywczy Lucjan Kowacki, Sosnowiec - Pogoń, Rybna 27.

ŻARÓWKI pokojowe Philipsa do nabycia w firmie „Meteor“ Warszawska 6.

PRZY stacji dom piętrowy murowany, 14 ubikacyj. 2.000 mtr. placu, cena 15.000 zł. Dąbrowa Górn., Limanowskiego 26, Mołęda.

LOKALE

POKÓJ nieumeblowany osobne wejście do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Pańska 34-a.

ZGUBIONE DOKUMENTY

FRANCISZEK NIEWIARA zgubił dowód osobisty i książkę wojskową wydane w Sosnowcu.

RÓŻNE

POSZUKUJĘ koncesji na skład wódek w Dąbrowie Górniczej. Oferty pod 848 do filji „Expresu Zagłębia“ w Dąbrowie.

UNIEWAŻNIAM legitymację na nazwisko Stefana Władno, wydaną przez Związek b. Ochotników Armii Polskiej w Sosnowcu, która została skradziona z mieszkania wraz z ubraniem.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: **Tadeusz Lipski.**